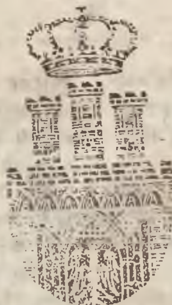
N^er 68. ROK 1845. SOBOTA 22 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.



Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 6. 999	— 4, 9	1, 28	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	Śnieg
21	2	8. 700	+ 0, 5	1, 98	ZPł. Zachodni średni	,,	
	10	11. 055	— 4, 9	1, 31	Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Zima schodzi z pola swoich tryjumfów. Od trzech dni odwilż coraz bardziéj się wzmaga i topi śniegi do koła; – przymrozki nocne zabezpieczają od skutków zbyt nagłéj rozcieczy.

Pomimo wilgotnéj pory i ztąd coraz większéj mokradli, wczorajsze obchody Grobu Zbawiciela bardzo były liczne. W kościele Panny Maryi wielka była muzyka wokalna z artystów i amatorów złożona.

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Wiedeń* 10 *Marca*. —

(G. P. N.) Garnizony nasze na granicy szwajcarskiéj mają być wzmocnione nowym korpusem z 4000 ludzi, którego dowódzcą ma być jenerał hrabia Lichuski.

— *Imprisk* 11 *Marca*.

Z powodu krytycznego położenia Szwajcaryi stojący tu garnizonem pułk xięcia badeńskiego odebrał rozkaz przez sztafetę udania się do Voralbergu; za nim idzie dywizya pułku strzelców konnych (chevaux legers) xięcia Lichtensteina,—i baterya artyleryi polowéj.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 17 *Marca*. —

Warszawski Ober-Policmajster wydał następujące urządzenie, (godne w każdym kraju zaprowadzenia.) Według przepisów o handlu księgarskim w Królestwie, przez Kommissye Rząd. Spraw Wew. i D. 16 lutego 1839 r. wydanych, utrzymujący handle książek używanych, nie mają prawa roznosić ani rozsyłać ich do sprzedaży po domach i ulicach; tem bardziéj, zakazane to jest osobom, nieposiadającym konsensów na utrzymywanie rzeczonych handlów. Gdy zaś takowa sprzedaż, od niejakiego czasu bardzo upowszechniła się, przez co kontrola handlu księgarskiego, nie może być należycie prowadzoną; zatem ostrzegam niniejszém, że Policya cyrkułowa i straże polic. otrzymały rozkaz, iżby roznoszących po ulicach lub domach książki w chęci sprzedaży, przytrzymywali i po ukaranie do biura Policyi dostawiali. Warsz. d. 10 Marca 1845 r. Jenerał-major, *Abramowicz*. Sekretarz, *Kwieciński*. — Niedawno, rodzice 14-letniego syna, dostrzegli u niego brak książek; badany coby z takowemi zrobił, z żalem wyznał, że posprzedawał ulicznemu handlarzowi starozakonnemu. Młodzieniec ten okazywał zawsze dobrą konduitę; usilnie więc rodzice starali się wykryć, co mogło spowodować go do takiego postępku; jakoż przekonali się, że przed niedawnym czasem syn ich spotkawszy się z rzeczonym handlarzem na ulicy, namówiony przezeń został do sprzedaży jednéj książki. Późniéj handlarz wiedząc, któremi ulicami tenże wraca do domu, oczekiwał nań i zaczepiał go, iżby więcéj książek zbył, a gdy takowemu żądaniu odmówił, nikczemność swą posunął do tego stopnia, iż czynił pogróżki doniesienia przed rodzicami o dopełnionéj sprzedaży jednéj książki. Obawa kary domowéj, skłoniła młodzieńca do dalszego złego, który przystawszy na propozycyę handlarza, według umowy, znosił mu swe własne książki; gdy tych już zabrakło, ośmielił się wybierać one z kosztownego zbioru do ojca należącego; a nakoniec, lękając się, aby nie został dostrzeżony, zaczął pożyczać książek w imieniu rodziców od znajomych osób, i ciągle je wydawał handlarzowi, z żądaniem tylko, iżby o stosunkach jakie między sobą zawiązali, zamilczał. Władza miejscowa sprawdziwszy rzeczone nad-

użycia, pociągnęła winnego handlarza do odpowiedzialności policyjnéj, a nadto ponowiła rozporządzenie, wyżéj zamieszczone. (G. Pol.)

— *Petersburg* 8 *Marca*. —

Ogłoszoną została Najwyżéj zatwierdzona ustawa o pensyach i jednorazowych wsparciach nauczycieli zakładów naukowych początkowych, ministerstwa oświecenia narodowego; umieszczamy z niéj następujące artykuły: »Zostającym w służbie aktualnéj nauczycielom szkół parafialnych miejskich, początkowych, lankastrowych, klass przygotowawczych przy gimnazyach i szkołach powiatowych, i w ogólności wszystkie pod jakiemikolwiek nazwami istniejących niższych zakładów naukowych wydziału ministerstwa oświecenia narodowego, odpowiadających stopniowi szkół parafialnych, jako też familiom tychże nauczycieli, naznaczają się, na przepisanych w téj ustawie prawidłach, pensye i jednorazowe wsparcia, ze złożonego na ten cel w ministerstwie osobnego funduszu pensyjnego i zaliczanego doń potrącenia z płacy pomienionych nauczycieli.—Prawo do pensyi i jednorazowego wsparcia, podług téj ustawy, nadaje tylko nieskazitelna, przez zwierzchność poświadczona służba. Prawo do pensyi i jednorazowego wsparcia rozciąga się i do nauczycieli religii ze stanu duchownego, oraz na pozostałe po ich śmierci rodziny, niezależnie od tego opatrzenia, jakie mieć mogą z wydziału duchownego.—Tym, którzy z wojskowéj, cywilnéj lub naukowéj służby innych władz, gdzie do otrzymania pensyj zakreślone są inne termina, przeszli do zakładów naukowych początkowych ministerstwa oświecenia narodowego, lata poprzedniéj służby nieskazitelnéj dla otrzymania pensyi, dodają się do służby w tych zakładach, podług obliczenia zasadzonego na porównaniu terminów zakreślonych u obu władz, dla otrzymania całkowitych pensyj; tym sposobem, 7 lat służby wojskowéj lub cywilnéj, gdzie termina do całkowitych pensyj zakreślone są 35 letnie, liczą się za lat 5 naukowéj w zakładach początkowych, gdzie termin na otrzymanie całkowitéj pensyi przepisany jest 25 letni, a to podług następnéj proporcyi: 35. 25=7. 5. Przy podobnem obliczeniu służby, odbytéj w innych wydziałach, mają się na względzie ostatnie postanowienia o pensyach, dla tychże wydziałów wydane. — Ci, którzy służyli w wydziale naukowym i otrzymali w nim za 25 lat pensyę, w razie zostania nauczycielami w zakładach naukowych początkowych, zachowują, oprócz płacy, pensyą; po wyjściu zaś ze służby pobierają, albo też pensyę, albo tę, którą mieli w ostatnim czasie, podług tego, jak która z nich będzie wyższą. Ten, kto przesłużywszy 10 lub więcéj do 15 lat, w stopniu nauczyciela parafialnego, weźmie dymissyą, otrzymuje na raz jeden płacę roczną.—Ci, którzy przesłużyli nieskazitelnie 15 do 20 lat, otrzymują przy dymissyi $\frac{1}{3}$ w pensyi; od 20 do 25 lat, $\frac{2}{3}$ płacy; za 25 lat i więcéj, całkowitą płacę.—Lata służby, nadające prawo do otrzymania pensyi i wsparcia, skracają się, przez wzgląd na ulegnienie, z powodu nader gorliwego wypełniania obowiązków chorobie niedozwalającéj zostawać w służbie czasowo lub ciągle. Otrzymującym dymissyę, z powodu zupełnie nadwerężonego w służbie zdrowia, termina do otrzymania pensyj skracają się pięciu laty.—Dla tych, którzy ulegli ciężkim słabościom nieuleczonym, jak naprzykład: utracie władzy w rękach, nogach, języku, wzroku, lub pomięszania umysłu, termina do otrzymania pensyj skracają się o lat 10. — Jeżeli wychodzący ze służby, dla ciężkich słabości, mają familię, w takim razie, oprócz naznaczenia pensyi lub wydania jednorazowego wsparcia właściwie dla niego, wydaje się jeszcze na raz jeden całkowita płaca roczna dla jego familii. Jeżeli taka osoba z powodu ciężkich słabości znajduje się na koszcie rządowym w zakładzie dobroczynnym, tedy przypadająca dla niéj pensya lub wsparcie, pozostaje dla jéj familii.—Wdowom i dzieciom tych osób, które wysłużyły, podług powyższych przepisów, termina do otrzymania pensyi, przeznaczają się należące do mężów i ojców ich pensye. Podług tegoż prawidła, przeznaczają się pensye dla małoletnich dzieci osób, zmarłych nie w służbie, chociażby urodziły się po otrzymanéj dymissyi przez ojca, lub spłodzone były przezeń w powtórnem małżeństwie, jak równie i dla dzieci, zrodzonych po śmierci ojca, jeżeli wdowa, w czasie zgonu męża, była z niemi w ciąży.—Familia zmarłego w służbie, który nie dosłużył do terminu nie więcéj jak miesięcy 6, otrzymuje pensyę, przeznaczoną za całkowite wysłużenie zakreślonych terminów.—Wdowa i dzieci osób, zmarłych w czasie dymissyi z pensyą, pobierają też pensyę całkowicie.—Pensya płaci się nierozdzielnie, matce i dzieciom, t. j. całéj, pozostałéj na jéj opiece familii.—Jeżeli wdowa zechce pobierać pensyę oddzielnie, w takim razie płaci się jéj tylko połowa przeznaczonéj dla całéj familii.—Wdowom po zmarłych w służbie przed wysłużeniem pensyi, udziela się za służbę męża, nieprzechodzącą lat 5 na raz jeden, płacą całoroczną; za służbę od lat 5 do 10, półtora-roczną, za 10 i więcéj do 15 lat, dwuletnią płacę.—Jeżeli dzieci zmarłego, który wysłużył termin przepisany, pozostaną bez matki, w takim razie otrzymują wsparcie jednorazowe, albo też pensyę, która przypadła dla wdowy.—Pensya przestaje być wypłacaną wdowie, gdy ta wejdzie w nowy związek małżeński, a dzieciom, kiedy ostatni w familii dojdzie 21 lat wieku, lub kiedy i przed tym czasem córki wyjdą za mąż, a synowie będą przyjęci do zakładów naukowych na koszt skarbowy, lub do służby.—Dzieci w kalectwie będące, lub uległe nieuleczonym słabościom, nie mające sposobu do życia, pobierają pensyę do śmierci.

— *Paryż* 7 *Marca*. —

Rozprawy nad funduszami tajnemi w izbie parów były dotąd tylko osobistemi sporami po-

między jéj znakomitszemi członkami, między którémi odznaczyli się szczególniéj najprzód hr. Molé i p. Guizot, potem marszałek Soult i jenerał Cubiéres, dalej hr. Salvandy i znowu hr. Molé, hr. St. Priest, Margr. Boissy i jenerał Colbert. Nie mogło tu naturalnie nic zajść nowego, gdyż polityczne kwestye, o które tu idzie, już są wyczerpane. Margr. Boissy w swéj namiętnéj mowie był ciągle przerywany, mianowicie gdy powiedział, że pomiędzy obecnemi 180 parami pewnie jest 150, którzy pobierają pensye od rządu, a tém samém w uchwale zaufania nie mają niezawisłych głosów. To właśnie dało powód do gwałtownego sporu między nim i jenerałem Colbert, sekretarzem izby, i skłoniło prezesa izby do wezwania do porządku margr. Boissy, który uskarżając się, że w przerywaniu mu mowy niedoznaje należnego wsparcia ze strony prezesa izby, oświadczył w końcu, że pomijając swe zażalenia wynurzone na mównicy, dalsze kroki zamawia sobie po za murami izby. Nowe szemranie i nowe napomnienia z strony prezesa. Poczem rozeszła się izba z wrażeniem, że skutkiem tego zajścia może być pojedynek. Dla tego prezes, kanclerz Pasquier przedsięwziął natychmiast środki, aby temu zapobiedz, i udało mu się przy pomocy wielu parów, skłonić strony do wzajemnych uniewinnień.

Minister spraw wewn. oświadczył onegdaj w izbie parów, że ministerstwo nie myśli bynajmniéj o rozwiązaniu izby.

P St. Aulaire przedłożył izbie sprawozdanie względem projektu p. Duvergier d'Horanne, w którém komissya zatrzymuje tajne głosowanie w wyjątkowych przypadkach, gdy 40 deputowanych tego zażąda. Na zwykły sposób głosowania proponuje rozdzielenie izby, do czego wniesiony będzie nowy układ artykułu 38 regulaminu izby.

P. Olozaga były minister hiszpański przybył z swą rodziną do Paryża.

— *Niemcy.* —

W gazecie Augsburgskiéj czytamy: Nietylko w górach Jura i Wogezach, ale i w górach Turyngskich spadły śniegi do wysokości, jakiéj nikt nie pamięta. Nawet w okolicy Ilmeneau, drogi tak są zawalone śniegami, że wiele wozów w nich powięzło, chociaż krocie robotników są użyci do odgrzebywania drogi. Wiele wsi jest jakby zagrzebanych w śniegu, nie widać w nich bowiem tylko kominy lub szczyty dachów. Pomiędzy domami porobiono powiększéj części tunnele śniegowe, za pomocą których utrzymują pełne obawy związki. Dzikie zwierzęta większe i mniejsze cisną się do wsiów w skutku braku żywności. Te zwierzęta upadając z głodu, nie są już dzikie jak zwyle, i nie rzadko się zdarza widzieć je biorące bez bojaźni pożywienie z ręki mieszkańców. Toż samo z dzikiem ptastwem, które znaleść można tu i owdzie zdechłe z głodu lub zmarznięte. W tych dniach trzoda kuropatw upadła na ulicę Wejmaru. To biedactwo tak było wycieńczone, że je można było brać rękami.

— *Londyn* 4 *Marca.* —

Postępy amerykanów czynione w celu wejścia w posiadanie krainy leżącéj na zachód od Rocky Mountains pomiędzy granicami Mexyku, a posiadłościami rossyjskiemi, sprawiły tu w Anglii nie małe wrażenie. Przyjęty przez izbę reprezentantów w Washingtonie bil względem przyłączenia téj krainy do Stanów Zjednoczonych i wypędzenia z niéj anglików, okazuje, jak tam już w części uznanym prawom zaprzeczają, i jak zrywają układy, tak długo w tym przedmiocie toczone. Jeżeli delikatne kwestye polityki zewnętrznéj w Stanach Zjednoczonych z całą namiętnością stronniczą zgromadzenia demokratycznego mają być traktowane i wyłącznie większością prawodastwa narodowego rozstrzygane, tedy na nic się nie zdadzą i owe mądre zapobiegające rozporządzenia konstytucyi, która do potwierdzenia traktatu wymaga dwie trzecie części głosów w senacie. Z tem wszystkiem pan Calhoun zapewnić miał posła angielskiego w Washingtonie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przychyli się wcale do planu zajęcia krainy Oregon, i że potrzebne przedsięweźmie środki, aby go senat odrzucił. Okazuje się także, iż gabinet, mający już dosyć do czynienia z przyłączeniem rzeczypospolitéj Texas i z tego powodu zostając w niebezpieczeństwie wojny z Mexykiem, nie wda się równocześnie o kawałek lądu nad brzegami oceanu Spokojnego w przykrą walkę z Anglią. Ale jakkolwiek obecnie pan Calhoun zaprzecza wszelkiego udziału w tym planie wszelako nigdy duch powiększania territoryum, utrzymywany w tak wysokim stopniu pomiędzy narodem Stanów Zjednoczonych, nie poprzestanie na słusznem pogodzeniu pretensyj obu krajów do krainy Oregon, ale raczéj do tego dążyć będzie, aby kwestyę tę siłą oręża rozstrzygnąć. Na taki wypadek rząd angielski nie jest nieprzygotowanym. Eskadra na oceanie Spokojnym powiększoną została już teraz drugim liniowym okrętem i fregatą, a pozycye nad rz. Kolumbia mają być wzmocnione. Każde usiłowanie pogwałcenia warunków wspólnéj, jeszcze zawsze na zasadzie traktatu uznanéj posiadłości, pociągnęłoby za sobą nieuchronną wojnę, a jeżeliby te warunki po poprzedniemu uwiadomieniu z jednéj lub drugiéj strony miały przestać obowiązywać, natenczas każdy z tych krajów winien być przygotowanym do obrony praw i pretensyj swoich. Anglia już kilka razy proponowała Stanom Zjednoczonym, aby całą tę kwestyę poddać sądowi polubownemu króla Ludwika Filipa lub innéj jakiéj bezstronnéj powagi. Francya byłaby najlepszym sędzią, ponieważ krajowe jéj archiwa najdokładniéj podać mogą granice swych własnych dawniejszych posiadłości Kanady i Louisiany. Ale Stany Zjednoczone odrzucają tę propozycyę, a nawet gdyby na nią przystały, nie poddałyby się jednak wyrokowi sędziego polubownego, skoroby ten wypadł niekorzystnie

na ich stronę. Sprawa więc ta jest dotychczas niewyjaśniona, ale wszyscy są jednego zdania o słuszności pretensyj angielskich.

— *Dnia* 5 *Marca.* —

W teraźniejszéj porze roku, dziś pierwszy raz były pokoje u królowéj.

Z Liverpoolu donosi tameczny dz. *Times*, że północno amerykański okręt handlowy przybył tam z ładunkiem cukru z Luizyany, dla sprzedania go (stósownie do traktatu między Anglią i Stanami Zjednoczonemi zawartego), za opłatą cła, jakie jest ustanowione dla krajów najwięcéj uprzywilejowanych. Północno-amerykański cukier niewolniczy, pomimo wszelkich środków przeciw płodom rąk niewolniczych, konkurować przeto będzie z cukrem produkowanym przez ręce wolnych ludzi i nie ulegnie tylko opłacie 36 sz., a teraz po zmniejszeniu 24 sz. Przy ostatnich rozprawach nad dodatkiem p. Russel, zwracał także p. Macaulay uwagę na tę sprzeczność.

Przed niedawnym czasem donosiły pisma angielskie o znalezieniu mumii oślej, którą na wyspie Ichaboe, w głębokości 20 stóp, pod licznemi warstwami nawozu ptasiego *guana* — odkryto, gdzie zapewne od wielu wieków leżała; teraz odpowiada dziennik »*Liverpool Times*, iż okręt *Colchester* jeszcze daleko ciekawszą mumię z tejże wyspy do Liverpoolu przywiózł. Jestto mumia człowieka, który r. 1791 na wyspie Ichaboe umarł, i podług znajdującego się na pewnéj beczce napisu, był portugalskim żeglarzem, imieniem Krzysztof Delano, zostającym w służbie na jednym z północno amerykańskich statków, przeznaczonych do łowienia wielorybów. Ciało to znaleziono jeszcze w marcu 1844 roku, lecz schowano je późniéj znowu w nawozie *guano*, i dopiero teraz przywiózł je kapitan Withers do Anglii, aby tutejsze zakłady anatomiczne postrzeżenia swoje nad niem czyniły. Tak ciało jak i mała okrętowa, która je okrywała, są całkiem zachowane; przeciwnie wszystkie szaty wełniane przy najpierwszem dotknięciu, w proch się rozsypały. Język mumii jest cienki jak opłatek, i ku wyższemu rzędowi przednich zębów zwrócony. Całe ciało ma 5 stóp i 8 cali długości i musiało do młodego, rzeźkiego człowieka należeć.

— *Jassy 27 Stycznia.* —

Onegdaj otworzono jeneralne zgromadzenie stanów multańskich. Spodziewamy się najprzód pomnożenia zbrojnéj siły, a potem ustanowienia ministerstwa dla rolnictwa. Poznajemy to bardzo dobrze, że dla téj władzy nic nie jest ważniejszego, jak ożywienie realnego kredytu; gdyż żadne przedsiębiorstwo nie może się powieść tam, gdzie kapitał przynosi około 20 procentu. Bogacze umicją w ten sposób lepszy użytek robić z swych kapitałów, niż ich na polepszenie swych dóbr obracać, z czegoby najwięcéj 7—8 procentu spodziewać się mogli, w powyższym zaś przypadku zawsze z góry potrącają sobie procenta. Ztąd okazuje się potrzeba zaprowadzenia ustawy o hypotece.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Marca.

Chmielowska Antonina, Weigel Eufemia, Panneth Salomon, Romer Ludwik, i Michał, Dydyński Ignacy ob., z żoną i siostrą, z Polski; — Krauskopf Ferdynand, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Winenzo Wincenty, do Polski; — Wisłocka Emilia, Zieliński Jozef, Kochanowski Adam ob., Edwards, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 756

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do art. 12 ust. hyp z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po Hindzie Rakowerowéj pozostałego, z ruchomości oraz summ 1) talarów 300 na domu pod L. 53 w gminie XI. w Kazimierzu Żydowskim, 2) talarów 400 na domu N. 88 Lit. *B.* tamże w gminie X., 3) złp. 300 na domu N. 25 Lit. B. tamże w gminie XI., 4) nakoniec złp. 600 na tymże samym domu hypotecznie zabezpieczonych, aby w terminie miesięcy 3 z dowodami do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, zgłaszającym się jéj dzieciom to jest Eidli Pesli Hochgelerterowéj, Rozy Rabinowiczowéj, Besli Landaunowéj i Leiblowi Rakowerowi przyznanym zostanie.

Kraków d. 15 Lutego 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.